



Mój Chrystus

*Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie*



listopad 2013 r.

24.11.2013 r.

Rok V nr 49

Wierzę w Syna Bożego

Dziś koniec Roku Liturgicznego i Roku Wiary

Pierwszy rok (2013/2014) nowego cyklu Programu duszpasterskiego w Polsce przeżywać będziemy pod hasłem „**Wierzę w Syna Bożego**”. Na początku drogi prowadzącej ku odnowieniu i wzmocnieniu duchowości chrześcijańskiej, mocny akcent stawiamy na wiarę: „Kto uwierzy i przyjmie chrzest będzie zbawiony” (Mk 16,16). Będzie to swoista kontynuacja Roku Wiary, ale tym razem akcent położony będzie na tzw. **kerigmat**; jego treść, znaczenie i możliwości wykorzystania w posłudze duszpasterskiej. Najprościej definiując, **kerigmat to zbawcze przesłanie, zawarte w Biblii, zawierające obietnicę zbawienia i wzywające człowieka do wiary i przemiany życia w Bogu.**

Z tym zbawczym przesłaniem nierozdzielnie związana jest ewangelizacja, czyli takie głoszenie kerigmatu, które doprowadza człowieka do podjęcia wyraźnej decyzji wiary i wejścia w

osobistą relację z Bogiem we wspólnocie Kościoła.

Ku Rocznicę Chrztu Polski

I właśnie teraz już powoli musimy się dobrze przygotować do wielkiej Rocznic!

Zbliża się ku nam rok 2016. Czy my także świadomie zbliżamy się ku niemu?

Czy nadchodząca 1050. rocznica Chrztu Polski budzi w nas jakąkolwiek refleksję (osobistą-wspólną?, historyczną-teologiczną-pastoralną?, religijną-patriotyczną?), a ta z kolei – czy popycha nas ku jakimkolwiek działaniom?

Ostatnią taką rocznicę obchodziliśmy pół wieku temu. Trzy czwarte z nas jej nie pamięta (nie ma prawa jej pamiętać...); dla większości z nas jest już po prostu wyda-

rzeniem historycznym – równie odległym od naszych emocji i doświadczeń jak sam Mieszko I.



dokończenie na str. 2

dokończenie ze str. 1

Wierzę w Syna Bożego

Co więcej, „naszą” rocznicę przeżywać będziemy (już przeżywamy – zmierzając ku niej) w Polsce zupełnie innej niż tamta (sprzed półwiecza). Czas tzw. Millenium (rok 1966) był czasem wielkiego, społecznego sporu o polską „pamięć i tożsamość”: wydarzeniom organizowanym przez Kościół komuniści przeciwstawili swoje obchody „1000 – lecia Państwa Polskiego”; w publicznym sporze towarzysz „Wiesław” przeciwstawiał Prymasowi Tysiąclecia własną interpretację naszych dziejów i terażniejszości. Cóż, kiedy w Polsce niemal nikt mu nie wierzył...

Dziś taki spór – jeśli się w ogóle wydarzy – będzie przebiegał kompletnie inaczej: inne będą linie podziałów (część z nich może przebiegać przez sam środek kościoła!), inna konieczna argumentacja i inne rodzaje autorytetu; inne będą ogniskowe dyskusji. Przecież widzimy co się dzieje, jaka jest „nagonka” na Kościół. Ba, nawet w samym Kościele Polskim są „pęknięcia”, ale na szczęście niewielkie.

Aby ustrzec się przed różnego rodzaju niebezpieczeństwami utraty wiary, które nam wszystkim grożą, konieczna jest rzeczywista ewangelizacja (także „nowa” ewangelizacja czy re-ewangelizacja), tzn. docieranie z orędziem ewangelicznym do poszczególnych osób – głoszenie Osoby Jezusa Chrystusa każdej indywidualnej osobie, żyjącej tu i teraz! Chodzi o odkrycie i

doświadczenie samego sedna wiary, o której Benedykt XVI bardzo często mówił, że nie jest ani światopoglądem, ani systemem etycznym, ani zbiorem „wartości” i tradycji, lecz osobistym spotkaniem z Jezusem – takim spotkaniem, które dokonuje w życiu człowieka radykalnej przemiany: byłeś chory – wyzdorząłeś; byłeś chromy – chodzisz; byłeś trędowaty – jesteś oczyszczony i przywrócony wspólnotocie; byłeś ślepy – widzisz; byłeś trupem – zmartwychwstajesz; byłeś niewolnikiem – jesteś synem.

Konieczna jest więc PROKLAMACJA KERYGMATU. Konieczny jest też każdemu z nas KATECHUMENAT (przed- i pochrzcielny). Konieczne są – w każdej polskiej parafii – rekolekcje ewangelizacyjne i rodzące się w nich i po nich – jako ich owoce – nasze coraz lepsze postawy chrześcijańskie!

ks. Proboszcz



Spróbuj to przemyśleć

Niebieska róża

Imperator Chin czując, że zbliża się coraz bardziej dzień jego śmierci, postanowił znaleźć męża dla swojej jedynej córki. Była ona nie tylko najbardziej elegancką, ale także inteligencją i pięknnością przewyższała wszystkie dziewczęta w Imperium. Posiadała jedną wadę : za żadne skarby świata nie chciała wyjść za mąż.

Widząc jednak, jak bardzo ojcu na tym zależało, obiecała, że wyda się za młodzieńca, który podaruje jej niebieską różę. Wszyscy kandydaci, jak tylko dowiedzieli się o pragnieniu księżniczki, natychmiast zaczęli prześcigać się w tym, kto pierwszy znajdzie niebieską różę. Usiłowania większości z nich były daremne. Tych, którzy ją zdobyli, było tylko trzech.

Pierwszym z nich był kupiec, o wiele bogatszy od samego imperatora. Udał się on do największego alchemika świata, który za pomocą tajemnicznych filtrów i kolorowych roztworów zmienił biały kwiat w różę o cudownym niebieskim kolorze. Nie tracąc czasu przyniósł ją czym prędzej do pałacu imperatora. Na jej widok księżniczka zbladła, a potem przyglądając się róży powiedziała : „Gdyby na tej róży usiadł jakiś motyl, zaraz by się otrul” i odrzuciła różę ze wstrętem.

Drugim kandydatem był generał imperatorskich wojsk. Poprosił najśladźniejszego złotnika świata, aby wykonał dla niego niebieską różę całą z szafiru. Kiedy księżniczka o oczach koloru nocy zawiesiła wzrok na mieniącej się aksamitnie róży, powiedziała: „Ojczce, czy ty nie widzisz, że to wcale nie jest róża, tylko zwykły szafiran w kształcie róży?”.



Trzecim kandydatem był syn pierwszego ministra, młodzieniec piękny, grzeczny i sympatyczny. Nakazał wszystkim najlepszym artystom kraju, aby w przeciągu trzech miesięcy wykonali dla niego niebieską różę z jak najszlachetniejszej porcelany.

„Zatrzymam ją, ponieważ jest piękna”, powiedziała księżniczka, „ale i ona jest jedynie bibelotem”. W ten sposób i trzeci kandydat został odrzucony.

Pewnego letniego wieczoru, kiedy księżniczka podziwiała ze swego okna zachód słońca, usłyszała jakiś piękny głos. Pochodził on od pewnego młodego poety, który przechadzał się przypadkowo pod jej oknem. Nagle jego oczy spotkały się z oczyma księżniczki. Przez długą chwilę byli w sobie utkwione w ciszy. Po chwili mężczyzna powiedział cicho: „Pragnę cię poślubić”.

„Ojej!” westchnęła księżniczka. „Ale ja jestem córką imperatora, i powiedziałam, że poślubię jedynie kogoś, kto przyniesie mi niebieską różę. Nikomu dotąd się to nie udało”.

„To nic, znajdę ją dla ciebie”, powiedział poeta.

Następnego dnia młodzieniec zerwał białą różę i przyniósł ją imperatorowi. Ten przekazał córcę śmiejąc się. Księżniczka wzięła jednak różę i powiedziała opanowanym głosem: „Och, wreszcie niebieska róża!”.

Imperatorowi na chwilę odebrało głos ze zdziwienia. Ministrowie i dworzanie zaczęli szeptać do siebie: „Przecież to wcale nie jest niebieska róża...”.

Królowna przemówiła do nich: „Czy wasze oczy naprawdę nie widzą? Ta róża jest niebieska, zapewniam was. Przypatrzcie się jej dokładnie, a zobaczycie, że ma cudowny, niebieski kolor!”.

Cały dwór zamilkł. Księżniczka poślubiła poetę i byli szczęśliwi przez całe życie.

List miłosny

Pewna księżniczka dostała na urodziny od swego narzeczonego ciężką, choć niezbyt dużą paczkę, o dziwnym okrągłym kształcie. Zainteresowana rozpakowała szybko i znalazła w środku... kulę armatnią. Rozczarowana, że złością rzuciła ją na podłogę. Wtedy pękła zewnętrzna czarna powłoka i ukazała się mniejsza kula w pięknym srebrzystym kolorze. Księżniczka podbiegła i ujęła ją w dłonie.

Obracając ją, przypadkowo przycisnęła lekko w pewnym punkcie jej powierzchnię. I oto srebrna otoczka otworzyła się, odsłaniając wspaniałą złotą szkatułkę. Teraz księżniczka łatwo otworzyła złote pudełeczko, w środku którego na miękkiej czarnej materii spoczywał cudowny pierścionek, połyskujący brylancikami tworzącymi dwa słowa: KOCHAM CIĘ.

Grażyna Demska

(zacerpnięte z opowiadań Bruno Ferrero)

Z dziedzictwa Jana Pawła II

Modlitwa rodzinna

Kościół modli się za rodzinę chrześcijańską i wychowuje ją do wiernego życia darem i zadaniem kapłańskim, otrzymanym od Chrystusa, Najwyższego Kapłana. Kapłaństwo powszechne wiernych przeżywane w małżeństwie — sakramencie, rzeczywistości stanowi dla małżonków i dla rodziny podstawę powołania i misji kapłańskiej, która przemienia ich codzienne życie w „duchową ofiarę przyjemną Bogu przez Jezusa Chrystusa” dokonuje się nie tylko przez sprawowanie Eucharystii oraz innych sakramentów, i własną ich ofiarę złożoną na chwałę Bożą, ale również przez życie modlitwy, poprzez modlitewny dialog z Ojcem przez Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym.

Modlitwa rodzinna ma swoje cechy charakterystyczne. Jest *modlitwą wspólną* męża i żony, rodziców i dzieci. Komunia w modlitwie jest jednocześnie owocem i wymogiem owej komunii, otrzymanej w sakramentach chrztu i małżeństwa. Do członków rodziny chrześcijańskiej można w sposób szczególny odnieść słowa, w których Chrystus obiecał swą obecność: „... zaprawdę powiadam wam: Jeśli dwaj z was na ziemi zgodnie o coś prosić będą, to wszystkiego użyczy im mój Ojciec, który jest w niebie. Bo gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich”.

Taka modlitwa rodzinna czerpie swą pierwotną treść z *samego życia rodzinnego*, które we wszystkich i rozmaitych okolicznościach jest pojmowane jako powołanie Boże i aktualizowane jako synowska odpowiedź na Jego wezwanie: radości i bóle, nadzieje i smutki, narodziny i rocznice urodzin, rocznice ślubu rodziców, wyjazdy, rozłąka i powroty, dokonywanie ważnych i trudnych wyborów, śmierć drogich osób itd. oznaczają wkroczenie miłości Bożej w dzieje rodziny, tak jak winny oznaczać moment stosowny do dziękczynienia, błagania i do ufnej powierzenia rodziny wspólnemu Ojcu, który jest w niebie. Ponadto godność i odpowiedzialność rodziny chrześcijańskiej jako „Kościoła domowego” mogą być przeżywane jedynie przy

nieustannej pomocy Bożej, która zawsze zostanie udzielona, jeżeli wyprosi się ją w pokornej i ufnej modlitwie.

Nauczyciele modlitwy!

Na mocy swej godności i misji kapłańskiej właściwej wszystkim ochrzczonym, rodzice chrześcijańscy mają szczególne zadanie wychowania dzieci do modlitwy, wprowadzenia ich w stopniowe odkrywanie Bożego misterium i nauczania osobistej z Nim rozmowy: „Szczególnie zaś w rodzinie chrześcijańskiej, ubogaconej łaską i obowiązkami sakramentu małżeństwa, należy już od najmłodszych lat uczyć dzieci, zgodnie z wiarą na chrzcie otrzymaną, poznawania i czci Boga, a także miłowania bliźniego”.

Zasadniczym i niezastąpionym elementem wychowania do modlitwy jest konkretny przykład, żywe świadectwo rodziców: tylko modląc się wspólnie z dziećmi, wypełniając swoje królewskie kapłaństwo, ojciec i matka zstępują w głąb serc dzieci pozostawiając ślady, których nie zdołają zatrzeć późniejsze wydarzenia życiowe. Posłuchajmy wezwania, które Paweł VI skierował do rodziców. „Matki, czy uczycie wasze dzieci modlitwy chrześcijańskiej? Czy przygotowujecie je w łączności z kapłanami do sakramentów wieku dziecięcego: spowiedzi i komunii świętej, bierzmowania? Czy przyzwyczajacie je miśleć w chorobie o Chrystusie cierpiącym? Wzywać pomocy Matki Bożej i Świętych? Czy odmawiacie Różaniec w rodzinie? A wy, ojcowie, czy umiecie modlić się z waszymi dziećmi, z całą wspólnotą domową, przynajmniej od czasu do czasu? Wasz przykład — prawego myślenia i działania — poparty wspólną modlitwą jest lekcją życia, stanowi akt kultu szczególnie zasługujący; wnosicie w ten sposób pokój w progi domu: Pax huic domui! Pamiętajcie: w ten sposób budujecie Kościół



**„Familiaris Consortio 59-60
opr. ks. Adam**

Symbolika liturgiczna

Przyjdź królestwo Twoje

Uroczystość Chrystusa, Króla Wszechświata ustanowił papież Pius XI w Roku Jubileuszowym 1925, wyznaczając jej obchód na niedzielę przed uroczystością Wszystkich Świętych. Papież ukazał w ten sposób Chrystusa Króla otoczonego Świętymi w niebie, „z wszystkich pokoleń, ludów, języków i czasów”, którzy zawdzięczają Mu swoje zbawienie i pełnię wiecznego szczęścia. W nowym kalendarzu liturgicznym z 1969 roku tę ideową uroczystość przesunięto na ostatnią niedzielę roku kościelnego, aby lepiej uwidocznić Chrystusa jako Króla wszystkich czasów.

Codziennie modlimy się modlitwą, której nauczył nas Jezus Chrystus, znaną nam jako Modlitwę Pańską. I codziennie wraz z tą modlitwą wypowiadamy to pragnienie: „**Przyjdź królestwo Twoje**”. Czy zdajemy sobie sprawę, o co prosimy? Wołanie o Boże królestwo jest modlitwą o Państwo, o powtórne przyjście Chrystusa Króla na ziemię. Jest wołaniem o przywrócenie doskonałości stworzeniu udręczonemu, wypaczonemu przez grzech pierworodny oraz przez wszystkie odmiany zła, wynikającego z upadku pierwotnych ludzi.

Jest jednak w tym wezwaniu coś niepokojącego. Jest powiązana z nim wizja apokaliptyczna: spadające gwiazdy, trąba i dzień Sądu – dies irae (dzień gniewu). Czy i o to mamy prosić, o przyspieszenie końca świata? Jest bowiem i w tej rzeczywistości, która nas na co dzień dręczy, odbłask Bożego światła, Bożego zamysłu.

Wezwanie Modlitwy Pańskiej: Niech przyjdzie królestwo Twoje przytaczają dwaj Ewangelisci: Mateusz (6,10) i Łukasz (11,2). Nazwa królestwo Twoje jest niedookreślona. Zaimiek twój występuje jeszcze u Mateusza w innym miejscu, gdy matka Zebedeusza prosiła Jezusa: „Powiedz, żeby ci dwaj synowie zasiedli w Twoim królestwie” (Mt 20, 21). W tym przypadku oznacza to królestwo Jezusa. W Modlitwie Pańskiej – królestwo Twoje oznacza królestwo Ojca lub królestwo Boga Ojca. Znajdujemy u Mateusza dwa teksty, gdzie występuje słowo Ojciec w podobnym związku, a mianowicie: w królestwie Ojca swego (Mt 13,43) i w królestwie Ojca Mojego (Mt 26,29). W większości przypadków w swej Ewangelii Mateusz używa jednak określenia „królestwo niebieskie”, zaś Łukasz „królestwo Boże.”

Nazwa królestwo oznacza ziemię i poddanych. W drugiej prośbie Modlitwy Pańskiej nie tyle chodzi o królestwo, co o królowanie, a więc o panowanie, sprawowanie władzy. Wskazuje na to czasownik przyjdź. Chodzi tu bowiem o to, aby nastąpiło panowanie Boga jako Króla.

W starożytnym Izraelu w czasach patriarchów i sędziów nie istniał ustrój monarchiczny. Na początku nie nazywano Boga królem. Po wyjściu Izraelitów z

Egiptu i osiedleniu się ich w Kanaanie, po pewnym czasie powstało królestwo izraelskie. Istniały dwa obozy. Jeden sprzeciwiał się ustanowieniu króla, a drugi obóz żądał króla.

Każdorazowy król izraelski spełniał władzę w imieniu Boga. Niektórzy królowie zapominali jednak, że to Bóg jest właściwym królem narodu. W 721 roku przed Chrystusem upadło Państwo Północne, a w 586 roku przed Chrystusem upadło Państwo Południowe. Naród izraelski podtrzymywała w niewoli nadzieja powstania nowego królestwa Dawida i trwałości jego dynastii. Zostało ono już wcześniej zapowiedziane przez proroka Natana (2Sm 7,1-17). Prorocy okresu niewoli i późniejsi zapowiadali interwencje Boga i powstanie królestwa Bożego: „**Wielkie będzie Jego panowanie w pokoju bez granic na tronie Dawida i nad Jego królestwem, które On utwierdzi i umocni prawem i sprawiedliwością, oddał i na wieki.**” (Iz9,6)

W Nowym Testamencie Jan Chrzciciel nawoływał: „Nawróćcie się, bo bliskie jest królestwo niebieskie” (Mt 3,2). Jezus Chrystus inauguruje królestwo Boże mówiąc: „Lecz jeśli Ja mocą Bożą wyrzucam zle duchy, to istotnie przyszło do was królestwo Boże” (Łk 10,9). Znakami nadejścia królestwa są cuda czynione przez Jezusa. Dowodzą one, że szatan, grzech i śmierć tracą panowanie nad ludźmi.

Jezus mówi także: „ **Szukajcie najpierw królestwa Bożego i jego sprawiedliwości, a wszystko inne będzie wam dodane**” (Mt 6,33). Warunkiem wejścia do królestwa Bożego jest szczere nawrócenie (Mk1,15), pełnienie woli Bożej (Mt7,21) i przestrzeganie sprawiedliwości (Mt5,20). Jezus zapytany przez faryzeusz, kiedy przyjdzie królestwo Boże, odpowiedział im: „Królestwo Boże nie przyjdzie dostrzegalnie; i nie powiedzą: »Oto tu jest« albo »Oto tam«. Oto bowiem królestwo Boże jest wśród was” (Łk 17, 20-21).

Jeśli modlimy się Przyjdź królestwo Twoje – to musimy także pamiętać, że królowanie z Chrystusem to także służba. „**Czy rozumiecie, co wam uczynię?**” – pytał Jezus, Bóg i Król, gdy na kolanach klęczał przed Apostołami, myjąc im nogi. Nie, Panie. My jeszcze ciągle nie rozumiemy tego, co Ty nam uczyniłeś. I wciąż wybieramy dla siebie lepsze miejsca. I wciąż jesteśmy pełni pretensji i niezadowolenia, bo nie umiemy służyć sobie nawzajem w miłości. A przecież zbliża się czas, w którym Król rozliczy swoje sługi. Wiernym i dobrym otworzy drzwi do Królestwa swej radości. I każe im zasiąść do stołu, a Sam będzie im służywał.

Marek Piwoński

Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste”

**TAKI MAŁY, TAKI DUŻY MOŻE ŚWIĘTYM BYĆ,
CZYLI W DRODZE DO CZŁOWIEKA DOSKONAŁEGO
JESZCZE W ROKU WIARY – TYM RAZEM – RZECZ O GODZINIE ŁASKI**

W poprzednich numerach gazetki poznaliśmy i zrozumieliśmy m.in.: przeszkody w drodze do świętości oraz problem odrzucenia własnej grzeszności i wartość codziennej modlitwy. Uświadomiliśmy sobie rzeczywiste istnienie szatana, który stara się wykorzystać każdą okazję, aby odciągnąć nas od Boga. Skorygowaliśmy też swój właściwy strój w Kościele wg religijnych zasad *savoir vivre*. Wyrzekamy się wszystkich grzechów, które niszczą pomost do Boga. Świetnie pamiętamy już o prawidłowym przygotowaniu przed, po i w trakcie Komunii Św. Z czcią i szacunkiem oraz na kolanach adorujemy Najświętszy Sakrament. Wiemy, czym staje się nasza ”śmiercionośna mowa” względem bliźniego. Mamy zapisane w sercach ważne słowa papieża Franciszka podczas ŚDM w Rio de Janerio. Umiejętnie też korzystamy z opieki Anioła Stróża i Archaniołów. A także zostaliśmy zawiezieni i cały świat oraz Kościół - Niepokalanemu Sercu Maryi przez Papieża. A dzisiaj rzecz, już na zakończenie Roku Wiary, o Godzinie Łaski dla nas i całego świata.

Jest taka jedna godzina w roku – **w Święto Niepokalanego Poczęcia 8. grudnia (w tym roku 9 XII) od 12.00 do 13.00 (w samo południe)** – **gdy Niebo pochyła się nisko nad Ziemią, że Bóg jest na wyciągnięcie ręki**. To godzina w roku, gdy wszystko okazuje się możliwe, bo Montichiari spotyka się z Fatimą. Oto **Matka Najświętsza < Róża Duchowna >** ogłasza, że przez te sześćdziesiąt minut **Niebo staje nad nami otworem**, by zesłać nam setki łask od Jezusa i Maryi. A dusze **zatwardziały i zimne jak ten marmur zostaną wtedy poru-**

szone łaską Bożą i staną się znów wierne i miłujące Boga (Ks. A. M. Weigl). Jeśli ktoś nie może w tym czasie przyjść do Kościoła (gdzie najlepiej powinien być wystawiony Najświętszy Sakrament Ołtarza), niech modli się w domu, zakładzie pracy, szkole, w podróży... itp. Bez wątplenia Jezus Chrystus okaże wielkie miłosierdzie, jeżeli dobrzy ludzie będą się modlić też **za swoich bliźnich i grzeszników całego świata** (nie tylko znanych z imienia).

W Godzinę Łaski niejeden z nas będzie modlić się za dziecko, które zgubiło drogę, za żonę, która ciężko choruje, za męża, kapłana, misjonarza, zakonnika czy zakonnicę, rodziców i dziadków... Może znajdują się i tacy, którzy będą modlić się za swoich wrogów. **Z pewnością będzie grupa osób, modlących się o ocalenie dusz idących do piekła – to ludzie najcenniejsi w oczach Róży Duchownej (pisała o tym s. Łucja).**

Jednak nie każdy wiąże Godzinę Łaski z objawieniami Róży Duchownej. **Mimo zatwierzonego kultu**, objawienia nadal nie są szeroko znane w Polsce. Montichiari północnych Włoszech – u stóp Alp włoskich. Matka Boża ukazała się Perinie Gilli (8 grudnia 1947r.) z trzema różami (wcześniej z 3. mieczami): białą (oznaczającą ducha modlitwy), czerwoną (ducha pokuty i gotowość do ofiar) i złotą (ducha wynagrodzenia). Dlatego **Rosa Mistica prosi i płacze o trzy najważniejsze dla świata rzeczy: modlitwę, pokutę (zapomnianą w czasach konsumpcji), wynagrodzenie i Różaniec św.**

Używając słów Ojca Świętego Jana Pawła II – **„cywilizacji bez Boga”**, świat przechyla się coraz bardziej, aż w końcu straci równowagę i się przewróci. Żyjemy jak gdyby w Sodomie i Gomorze! **Niewątpliwie wszyscy wyglądamy jak po strasliwym gradobiciu!**



MARIA, ROSA MYSTICA
ORA PRO NOBIS



Wieści z budowy



*Bóg zapłać za ofiary, które wpływają na budowę kościoła, także bezpośrednio na konto parafialne.
W miesiącu październiku w zbiórce po domach zebrano w naszej parafii 11 tys. 651 zł.
W parafii Matki Kościoła, w niedzielę 27 października zebrano na naszą budowę 2.308 zł.*



► TAKI MAŁY, TAKI DUŻY MOŻE ŚWIĘTYM BYĆ, CZYLI W DRODZE DO CZŁOWIEKA DOSKONAŁEGO JESZCZE W ROKU WIARY – TYM RAZEM – RZECZ O GODZINIE ŁASKI

Róża Duchowna oczywiście upomina nas, że nie wolno pod żadnym warunkiem potępiać ani lekceważyć grzesznych ludzi oraz osób poświęconych Bogu. Nie wolno nam oskarżać, lecz trzeba wszystkim grzesznikom, obłocnym i brudnym – pomagać naszą modlitwą, ofiarą, pokutą i miłością. Nade wszystko trzeba cenić (bardziej niż kiedykolwiek) sakramentalną Spowiedź św. i z niej korzystać. Ona jest zawsze źródłem łaski.

I dlatego w sławnym kazaniu diabelskim – diabeł musiał wyznać wobec świątobliwego Niklausa Wolfa z Rippertschwand (Szwajcaria) i wobec 17. naocznych świadków: **Spowiedź jest dla mnie czymś najstraszniejszym, wydiera nam bowiem dusze, które już mieliśmy w szponach. Spowiedź czyni nam niewielej szkód** (tamże).

Dzisiaj Róża Duchowna mówi do nas: „Kochajcie Pana i Jego Matkę. Kochajcie się wzajemnie naprawdę braterską miłością. Chodźcie na Mszę świętą. Przystępujcie gorliwie do Świętych Sakramentów! Przez nie otrzymacie łaskę wierności i dawać będziecie światu przykład **prawdziwych chrześcijan!!!**”.

Reasumując, kończy się w Kościele katolickim ogłoszony przez papieża Benedykta XVI Rok Wiary. Zdecydowanie Rok Wiary wydał niezliczone owoce: nie tylko przemianę serca, ale także działanie, czyli równowagę dobrych uczynków. W naszej parafii jest wiele osób, które poświęcają swój czas i pieniądze, aby upiększać nasz Wspólny Dom Boży. I tak nieustannie wokół Eucharystycznego Ołtarza w jasności „wyrastają” piękne naręcza złotych kwiatów. Bóg zapłać!

ALICJA BEDNARZ

i INFORMACJE OGÓLNE I SPRAWY BIEŻĄCE

Intencja Żywego Różańca na miesiąc grudzień



*W intencji ofiar na Filipinach
i w podziękowaniu za 2013 rok.*



Statystyka parafialna - październik 2013:

Sakramentu chrztu udzielono 5 dzieciom
W związek małżeński wstąpiła 1 para
Do Pana odeszły 2 osoby

Msze Święte:

Niedziele i Święta: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 18.00
Święta „zniesione”: 7.00, 10.00, 16.00, 18.00
Dni powszednie: 7.00, 18.00

Biurowie parafialne czynne:

od poniedziałku do piątku rano-bezpośrednio po Mszy Św. oraz od 17.00 do 17.45.



Mój Chrystus

Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie



Parafia p. w. Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata
83-110 Tczew
ul. Jodłowa 15; www.chk.tcz.pl
Tel. 58 5338929 Ks. Proboszcz **Janusz Gojke**
Tel. 58 5325925 Ks. Wikariusz **Adam Muszkiewicz**

Konto Parafialne: 09 1020 1909 0000 3102 0073 2925

Wydawca: Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste” na rzecz budowy Kościoła p.w. Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie

Skład i druk: Zakłady Graficzne Tczew, tel. 58 531-57-30